

15.07.2022r. wieczorne Marian - Myślący, mówiący i żyjący w Jezusie Chrystusie

15.07.2022r. wieczorne Marian - Myślący, mówiący i żyjący w Jezusie Chrystusie.

Księga Izajasza 55 rozdział od 6 wiersza:

„Szukajcie Pana, dopóki można Go znaleźć, wzywajcie go, dopóki jest blisko! Niech bezbożny porzuci swoją drogę, a przestępca swoje zamysły i niech się nawróci do Pana, aby się nad nim zlitował, do naszego Boga, gdyż jest hojny w odpuszczaniu! Bo myśli moje, to nie myśli wasze, a drogi wasze, to nie drogi moje - mówi Pan, lecz jak niebiosa są wyższe niż ziemia, tak moje drogi są wyższe niż drogi wasze i myśli moje niż myśli wasze. Gdyż jak deszcz i śnieg spada z nieba i już tam nie wraca, a raczej zrasza ziemię i czyni ją urodzajną, tak iż porasta roślinnością i daje siewcy ziarno, a jeźdzącym chleb, tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust: Nie wraca do mnie puste, lecz wykonuje moją wolę i spełnia pomyślnie to, z czym je wysłałem. Bo z radością wyjdziecie i w pokoju zostanieie przyprowadzeni. Góry i pagórki wybuchną przed wami okrzykami radości, a wszystkie drzewa polne będą klaskać w dłonie. Zamiast głogu wyrośnie cyprys, zamiast pokrzywy wyrośnie mirt. I będzie to dla Pana chlubą, znakiem wiecznym, który nie niszczyje.”

Gdy czytamy Słowo Boże i dowiadujemy się od Boga, że Jego myśli to nie nasze myśli, a droga Jego, to nie nasza droga. Jeżeli dociera do nas to, że człowiek żyjący na ziemi żyje obok Boga, a nie z Bogiem i dopóki człowiek nie zobaczy tego, że nawet z Biblią można żyć obok Boga, to będzie człowiekowi się wydawało, że czytanie Biblii jest już czymś co czyni, że człowiek jest już z Bogiem, bo inni czytają, a inni czytają. Ale Bóg mówi wyraźnie, że Jego myśli, to nie nasze myśli. To znaczy, że On nie myśli w ten sposób jak my myślimy. Jeżeli On nie myśli tak jak my myślimy, to czy my chcemy dowiedzieć się jak On myśli. Czy to nas naprawdę interesuje, jak myśli Bóg? Jeżeli to, jak się poruszają, Bóg się tak nie porusza, to dla każdego z nas powinno być to oczywiste, że chcę wiedzieć jak Bóg porusza się. Jeżeli Noe chodził z Bogiem, on musiał opuścić to wszystko, co tu było, aby wyjść tak jak my mamy wyjść poza obóz. Wyjść, aby chodzić z Bogiem, aby należeć do Boga, aby poznawać sposób w jaki Bóg mówi, jak dociera, jak porusza serca.

Cały problem ludzi polega na tym, że oni nie opuszczają swojej starej strefy myślenia, podejmowania decyzji, nie opuszczają tej starej drogi, próbując żyć na starej drodze, próbują żyć pobożnie, ale tak nie idzie. Dlatego tak mało ludzi tak naprawdę myśli jak Bóg, mówi jak Bóg. A wy mówcie jak Słowo Boże mówi. Dlatego, że człowiek zatrzymuje się na poznaniu trochę prawdy, ale nie wykorzystuje tej prawdy, żeby pójść tam gdzie jest całkowita prawda, pójść tam gdzie Bóg rozmawia z człowiekiem. Dlatego jest tyle doświadczeń, tyle problemów między wierzącymi ludźmi. I będziemy o tym mówić dzisiaj, bo Bóg mówi, że Jego słowo nigdy nie wraca bez uczynienia tego z czym zostało posłane. A więc jeżeli we mnie

nie dokonuje się to, co Bóg mówi, to znaczy, że ja jestem zamknięty na Boże Słowo i do mnie ono nie dotarło. Bo Bóg mówi, że tam gdzie ono dociera, to jest niemożliwe, żeby nie wykonało tego z czym zostało posłane. Jeżeli byśmy widzieli będąc w jakiejś miejscowości, że ktoś kto jest tak bardzo ważny porusza się idąc do tego domu, do tego i przechodzi obok twojego i idzie dalej, to byś pomyślał, dlaczego on ominął mój dom, dlaczego nie wszedł do mojego domu? Co się stało, że ta ważna osoba ominęła mój dom. A więc dla mnie i dla ciebie powinno być to naprawdę czymś bardzo ważnym, co jest? Dlaczego tak jest, że człowiek nie może myśleć po Bożemu? I nieustannie spotykamy się ze starym człowiekiem w chrześcijaństwie i naprawdę przeżyć w chrześcijaństwie pośród starych ludzi, którzy mówią, że chcą być z Bogiem, jest naprawdę wyczynem. To Jezus Chrystus mógł to wykonać, nikt inny nie jest w stanie przejść przez to doświadczenie. A że z powodu tego, że jest tego tak dużo, to wydaje się, że tak właśnie wygląda życie pobożne, życie z Bogiem, że tak żyją ludzie pobożni. A jednakże Bóg mówi, aby Go szukać, dopóki można Go znaleźć, wzywać Go dopóki jest blisko, wołać tak jak wołali za Panem Jezusem. Jeżeli bym wyjechał do Chin i będąc na terenie Chin chciał powiedzieć, że skoro jestem na terenie Chin, to jestem Chińczykiem, to by mnie moja mowa zdradziła, że nie jestem Chińczykiem, nie umiałbym mówić po chińsku. A więc mówiłbym językiem, który znam. To samo jest w chrześcijaństwie, ludzie mówią, ale język zdradza, że nie przebywają w Królestwie Bożym, bo ich mowa nie jest mową Królestwa Bożego, ich mowa nadal jest skażona grzechem, złem, jest ludzka, a nie Boża. A więc po tym można rozpoznać. Jezus mówił, że po owocu rozpoznać jak wygląda, czy to życie jest napełnione tym, co być powinno. Bóg chce, żeby ludzie mogli z Nim być, żeby mogli myśleć dzięki Niemu, podejmować decyzje dzięki Niemu, nie iść drogą zatracenia ale drogą zbawienia. I jeżeli weźmiemy idąc to dalej, to Bóg chce, aby wszyscy przenieśli się ze strony życia w ludzki sposób myślenia, do sposobu życia w Boży sposób myślenia.

Pierwszym doskonale żyjącym tu na ziemi według Bożego myślenia był Jezus Chrystus. On doskonale czynił tylko to, myślał tylko o tym o czym myślał Ojciec i co dał Mu Ojciec, żeby uczynił. On był jak obcokrajowiec tu na ziemi, mówił: Królestwo Moje nie jest z tego świata. Poruszał się po tej ziemi, poruszał się wśród Izraela, ale to nie było Jego Królestwo, On mówił inaczej niż oni, On postępował inaczej niż oni i wzywał z tego Królestwa ich do tego, aby ludzie opuszczali to ziemskie królestwo i aby poszli za Nim, aby poznać jak żyje się w Jego Królestwie. W Jego Królestwie jest tak, że jak człowiek mówi, to czyni, bo tak mówi Bóg, mówi i czyni. W królestwie tego świata jest tak, że ludzie mówią i nie czynią. To jest taka mowa, dużo mowy, mało działania. U Boga jest mniej mówienia, a dokładnie tyle działania ile powiedział, ani mniej, ani więcej, dokładnie to, co powiedział, to Bóg wykonuje. On chce żebyśmy wszyscy jako ludzie tak mówili, że w ten sposób mówimy, mówimy i trzymamy się tego, co mówimy. Bóg jest wierny i chce, żeby ludzie też byli wierni. A więc to jest lekcja mówienia. Na ziemi nikt nie umie mówić po Bożemu, dopiero kiedy człowiek zostaje wywołany z tego świata, dopiero zaczyna się uczyć tego nowego języka i wtedy człowiek zdaje sobie sprawę, że ma taką szlachetność w sobie, że nie będzie mówić niczego, czego naprawdę nie doświadcza, ani niczego co by było na wyrost. To coś się dzieje z Boga, bo człowiek doświadcza, że Ten Bóg pracuje nad tym człowiekiem i on doświadcza to, co jest w Bogu. To co Paweł mówił, że: nie śmiałbym powiedzieć nic innego, jak tylko to, co On uczynił we mnie i przeze mnie. A więc On myśli po Bożemu i czyni po Bożemu i mówi po Bożemu.

A więc ilu tak naprawdę ludzi jest obywatelami Królestwa Bożego? A ilu mówi, że są obywatelami Królestwa Bożego? Wielu chciało by być w tym Królestwie, wielu chciało by wyjeżdżać. Kiedyś tak było, że do Stanów, to było jak nie wiadomo do czego by wyjeżdżali. Wielu ludzi chciało wyjechać, ale nie mogli wyjechać, bo ich nie chcieli puścić, bo nie dawali pozwolenia, czy innych rzeczy. Wielu ludzi mówi, że chciało by żyć z Bogiem, ale nie chcą zaakceptować Bożego sposobu myślenia i mówienia, i działania. To jest naprawdę coś cudownego, że Bóg w ogóle na tej ziemi chce mieć ludzi, którzy przestają myśleć jak ludzie, tylko zaczynają myśleć jak Bóg. Bóg chce mieć ludzi, którzy mówią dzięki Niemu. Będziemy sobie omawiając też mogli zobaczyć, że to jest takie piękne, że Bóg chce mieć ciebie, mnie właśnie takimi

ludźmi.

W Liście do Efezjan w 4 rozdziale. Jeżeli zdajemy sobie sprawę, że nasz sposób funkcjonowania, nasz sposób poruszania się, nasz sposób wyrażania się, nasz sposób patrzenia co jest sprawiedliwe, a co niesprawiedliwe jest zupełnie rozbieżny ze sposobem Boga, całkowicie w stu procentach. I tutaj apostoł Paweł pisze od 22 wiersza:

„Zewlecście z siebie starego człowieka wraz z jego poprzednim postępowaniem, którego gubią zwodnicze żądze,”

Zewlecście z siebie starego człowieka wraz z jego postępowaniem, bo tego człowieka gubią, cały czas gubią go te żądze.

„I odnówcie się w duchu umysłu waszego, a obleczcie się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy.”

A więc zostaje coś zdjęte i na odnowiony sposób myślenia przyobleczenie tego, co przynależne jest człowiekowi, który myśli już dzięki Bogu. Bo ten człowiek będzie miał inne zadania do wykonania niż człowiek, który żył w pożądliwościach. Ten człowiek będzie przeznaczony do zupełnie czegoś innego niż wcześniej był, kiedy żył bez Boga, będzie przeznaczony do prawdy, do miłości, do łagodności, do jedności, do wieczności. A więc zupełnie inne przeznaczenie działania tego człowieka. Wcześniej mógł człowiek sobie pozwalać na takie czy inne rzeczy ale kiedy przyszedł i zrozumiał, że u Boga to wszystko jest ohydą, człowiek dostaje możliwość, aby, wcześniej czytamy, że Bóg już uczynił to, kiedy Jezus był ukrzyżowany, że zwał z nas to ciało grzechu, Jezus zaniósł je na krzyż. A więc my tylko przyjmujemy to, co się już stało, to zewleczenie nie polega na naszej sile, ani mocy, tylko na tym, co uczynił Bóg. Przyjmujemy z wiarą, że Bóg to uczynił na krzyżu i my poddajemy się temu. Duch Święty stoi za tym, ale my najpierw musimy mieć pełne zrozumienie, że to co robiliśmy, jako starzy ludzie nie pasuje w ogóle do tego, co chce Bóg. Nawet najlepsze pomysły nie pasują. Dlatego chodzi o to, żeby zewlec z siebie to wszystko, bo to będzie co będzie, to jest zupełnie coś innego, coś czego myśmy nigdy nie znali. ‘Poprowadzę cię drogą, którą nigdy nie szedłeś’. A więc nie masz pojęcia, może tylko się domyślać, że jest to coś wspaniałego, bo tam jest Bóg. Żyliśmy bez Boga na świecie, teraz dostaliśmy prawo by żyć z Bogiem pośród tego świata, nie należąc do tego świata. A więc zupełnie inni ludzie. I to jest oczywistą sprawą, że Bóg spodziewa się po nowym człowieku tego, co ma prawo się spodziewać po nowym człowieku, bo nowy człowiek może już czynić to, co jest Bogu miłe. A więc ten człowiek już nie należy do tego świata przemijania, jakkolwiek on by był. Ten człowiek należy całkowicie do Boga. Co ten człowiek robi?

List do Kolosan 3 rozdział. Co ten człowiek robi żyjąc na ziemi?

„A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej; o tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi. Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu; gdy się Chrystus, który jest życiem naszym, okaże, wtedy się i wy okażecie razem z nim w chwale.”

No i dalej tam jest napisane co trzeba robić. A więc o tym co w górze myślcie. Żeby myśleć o tym, co w górze, to potrzebuję, aby być odnowionym umysłem, przyobleczonego w Chrystusa, by myśleć o tym. Nie zmusisz stary umysł do tego, żeby myślał o Bogu. On może, ale zaraz będzie uciekać w swoje tereny. To nie będzie życie tego umysłu, to będzie dodatek tego umysłu, a życiem będzie zupełnie co innego. A więc kiedy człowiek ma odnowiony umysł myśli o Bogu, myśli o tym, co Bóg czyni, dlaczego Bóg to czyni, uczy się Boga, uczy się podejmować decyzje z Bogiem, po prostu jest z Bogiem, ten człowiek jest z Bogiem, cały czas jest z Bogiem. Nie ma już tak że robi coś z powodu ludzi, wszystko co robi, robi z powodu Boga, Bóg tak chce, tak czyni ten człowiek, bo to jest ten wynik Bożego działania.

W Liście do Filipian w 4 rozdziale, od 4 wiersza:

„Radujcie się w Panu zawsze; powtarzam, radujcie się. Skromność wasza niech będzie znana wszystkim ludziom: Pan jest blisko. Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem powierzcie prośby wasze Bogu. A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie. Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały. Czyńcie to, czego się nauczyliście i co przejęliście, co słyszeliście, i co widzieliście u mnie; a Bóg pokoju będzie z wami.”

Apostoł mówi: Ja jestem dokładnie tym człowiekiem, o którym Bóg mówi, że to jest nowy człowiek, który został zrodzony z Boga z nowym umysłem, z nowym sercem, z nowym całkowicie planem na życie teraz i na wieczność. Paweł mówi: Ja jestem właśnie tym człowiekiem i możecie patrząc na mnie zobaczyć czym ja się zajmuję, co mówię, czy jestem wiernym temu, co mówię? Czy ja mówię, a potem czynię co innego? Możecie zobaczyć to właśnie jest Boża praca. Jeżeli powierzycie to wszystko Bogu, to Bóg uczyni to samo i w was, ponieważ Bóg nie ma względu na osobę, ale miły Mu jest każdy kto chce być z Bogiem, kto chce naprawdę być z Bogiem. I w 3 rozdziale też od 13 wiersza:

„Bracia, ja o sobie samym nie myślę, że pochwyciłem, ale jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną, zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie. Ilu nas tedy jest doskonałych, wszyscy tak myślimy; a jeśli o czymś inaczej myślicie, i to wam Bóg objawi; tylko trwajmy w tym, co już osiągnęliśmy.”

I znowuż kolejne to doświadczenie, że ten nowy człowiek stale rośnie, wzrasta, rozwija się, korzysta z tego, co już osiągnął i dalej wzrasta w kosztowności poznawania Boga. A więc widać ten rozwój, widać to

Boże działanie w tym człowieku.

A w Księdze Jeremiasza w 13 rozdziale 11 wiersz:

„Bo jak pas przylega do bioder męża, tak chciałem, aby cały dom izraelski i cały dom judzki - mówi Pan - przylgnął do mnie, aby być moim ludem, moją chlubą, chwałą i ozdobą. Lecz oni nie słuchali.”

Bóg mówi, że chce, by człowiek należał do Niego w Boży sposób, aby Bóg mógł się chlubić tutaj narodem czy człowiekiem, że ten człowiek nie należy do diabła, ale do Boga, jest nowym człowiekiem. Bóg chce się chlubić nowym człowiekiem. Diabeł nienawidzi nowych ludzi i chce zepsuć nowego człowieka, żeby Bóg już się nie mógł chlubić nowym człowiekiem. A więc próbuje z różnych stron kusić nowego człowieka czy by znowu nie poszedł drogą bezbożnych. Ale gdy nowy człowiek rozumie, że nie żyje już dla swojej chwały, ale dla chwały Boga, wtedy nie przyjmuje tego z czym diabeł przychodzi i odrzuca to, zostawiając całkowicie prawo do swego życia Temu, który go z tego świata ciemności wyrwał. To jest to o co Bogu chodzi w sprawie człowieka. Nie wystarczy Bogu, że ktoś czyta Biblię, modli się, śpiewa, zgromadza się, to za mało. To było już wcześniej i to było nie wystarczające. Oni nie chcieli pójść do końca w kierunku Boga, żeby Bóg mógł się chlubić Nim jako narodem, uważali, że chcą żyć po swojemu, że nie zależy im na tym, aby Bóg mógł powiedzieć: To jest Mój naród, to jest Moja chluba, to jest Mój lud, który nie pójdzie za żadnymi bałwanami, nie będzie szukać tego, co jest w świecie, oni będą się cieszyć Mną nieustannie.

1 list do Koryntian 2 rozdział, 16 wiersz:

„Bo któż poznał myśl Pana? Któż może go pouczać? Ale my jesteśmy myśli Chrystusowej.”

Widzimy, kiedy Pan Jezus chodzi w ciele na ziemi, diabeł podchodzi do Niego nie raz, mamy opisane parę takich wydarzeń, ale tam było ich o wiele, wiele więcej. I próbuje Go kusić poprzez ziemskość i Jezus nigdy nie poddaje się tym pokusom, zawsze myśli o tym, co jest Boże, On myśli myślami Swojego Ojca, nie przyjmuje sposobu myślenia diabła. Myśmy nauczyli się myśleć jak diabeł i my musimy przestać myśleć jak diabeł, żeby Bóg mógł mieć nas swobodnie dla Siebie, my musimy myśleć jak Bóg, bo wtedy będziemy rozumieli, co Bóg do nas mówi i będziemy chętni, aby to uczynić. Nie będziemy stawiać ciała jako równoważnika czy warto to uczynić. nawet będziemy gotowi życie stracić, ale będziemy cieszyć się, że możemy czynić to, co jest miłe Bogu, bo będzie nam sprawiało to przyjemność, że nie żyjemy już dla siebie, ale dla Boga, nie będzie to przymusem, bo przymuszony człowiek robi coś, ale potem będzie wiele narzekać, że to zrobił, że to go tyle kosztowało, że musiał tyle poświęcić itd. Ale gdy człowiek robi to dla Boga, to jest szczęśliwy, że Bóg może powiedzieć o tym człowieku: to jest człowiek, który żyje dzięki Mnie na tej ziemi. Czy chcesz tego? Jezus właśnie po to przyszedł, żebyśmy mogli takimi być. On przyszedł uratować nas z tej niewoli ciemności, gdzie żyliśmy i Bóg nie mógł powiedzieć o mnie i o tobie: To jest człowiek miły Memu sercu, on czy ona żyją zgodnie z Moją miłością, z Moją wolą, oni postępują według Mego upodobania. Musiał powiedzieć: Oni żyją jak diabeł. Posyłając nam Syna, nie posłał Go, żeby nas zniszczył, jako tych, którzy należeliśmy do diabła. A Słowo Boże mówi, że byliśmy dziećmi

diabła. Ale posłał, żebyśmy mogli dowiedzieć się, że istnieje inne życie, życie Boże i żebyśmy zapragnęli tego życia. Jezus mówi: Kto pragnie, niech przychodzi do Mnie. To nie jest tak, że ja pragnąłbym, Panie, żeby tak fajnie żyć na ziemi. Nie, to jest inne życie, to jest całkiem inne życie, nieulepszone życie starego człowieka, całkowicie nowe życie.

Księga Izajasza 32 rozdział 8 wiersz:

„Lecz szlachetny ma myśli szlachetne, i on obcuje przy tym, co szlachetne.”

Krzewem szlachetnym jest Chrystus, a my jesteśmy latoroślami. Sprawiedliwy, szlachetny, należący do Pana, wszczepiony w Niego, myśli szlachetnie. To jest piękne, powiem wam, nie myśleć już jak stary człowiek, nie myśleć w tej głowie myślami starych sposobów patrzenia na jakieś wydarzenia, myśleć dzięki Chrystusowi, to jest zwycięstwo nad diabłem. Tutaj nie ma podrobienia, nie dasz rady tego podrobić, bo możesz myśleć dzięki Chrystusowi tylko wtedy, kiedy Chrystus może panować nad tobą. Jeżeli nie akceptujesz Jego panowania, to twoje myśli będą dalej myślami starego człowieka, który jest jak wąż, wije się, kiedy wygodnie, to tak, kiedy nie wygodnie, to tak. Nie ma czy wygodnie, czy nie wygodnie, jednakowo, tylko zawsze to jest określone co mi lepiej pasuje. Jezus tak nie żył, Jezus miał określone: wola Ojca jest tym, po co tu żyję, Moim pokarmem jest pełnić wolę Tego, który Mnie posłał.

Księga Jeremiasza 29 rozdział, od 10 wiersza:

„Bo tak mówi Pan: Gdy upłynie dla Babilonu siedemdziesiąt lat, nawiedzę was i spełnię na was swoją obietnicę, że sprowadzę was z powrotem na to miejsce. Albowiem ja wiem, jakie myśli mam o was - mówi Pan - myśli o pokoju, a nie o niedoli, aby zgotować wam przyszłość i natchnąć nadzieją. Gdy będziecie mnie wzywać i zanosić do mnie modły, wysłucham was. A gdy mnie będziecie szukać, znajdziecie mnie. Gdy mnie będziecie szukać całym swoim sercem, objawię się wam - mówi Pan - odmienię wasz los i zgromadzę was ze wszystkich narodów i ze wszystkich miejsc, do których was rozproszyłem - mówi Pan - i sprowadzę was z powrotem do miejsca, skąd skazałem was na wygnanie.”

Tutaj mamy Izraela i wygnanie ich do Babilonu, gdzie Bóg im powiedział, żeby modlili się o powodzenie tego miejsca, bo będą tam musieli spędzić siedemdziesiąt lat. Porównaniem do tego jest też, że kiedyś Adam i Ewa zostali wypędzeni z raju, ale w Bożym myśleniu było to, aby przywrócić nas z powrotem do raju, ale zmienionych, gotowych, aby żyć w raju tak jak Bogu się podoba. A więc wygnani, bo zostaliśmy skażeni złem, przyprowadzeni z powrotem, by zostaliśmy uwolnieni z tego zła, aby myśleć o tym, co dobre, miłe i pożyteczne. To jest potrzeba każdego człowieka, który chce wrócić do raju, aby nie wnieść tam skażenia, ale wnieść to, co jest Chrystusowe. A więc Bóg ma o mnie i o tobie myśli, że: chociaż cię wypędziłem, jednakże w Moim pragnieniu jest to, żebyś wrócił, żebyś wróciła do tego miejsca, ale czysty.

Pomyśl, jak ważne jest to, czy twoje decyzje zapadają na podstawie Bożych myśli? Czy myśli ciała? Jeśli myśli ciała, to jest to nadal zapusty człowiek. Jeśli myśli Boga, to jest to nowy człowiek. Nowy człowiek

może myśleć o tym, co w górze, o tym, co dobre, miłe, pożyteczne, służyć, wybierać, znosić, szukać Boga w tych wszystkich Bożych sprawach. Bóg chce, aby wrócili ludzie do tego miejsca. W Księdze Objawienia jest napisane w 2 rozdziale w 7 wierszu, że zwycięzcy wrócą tam, do raju. A więc zwycięzcy będą mogli wrócić do raju. Bóg mówi: Jeżeli będziecie Mnie szukać z całego swego serca, to objawię się wam.

Zobacz, czy my szukamy Boga z całego swego serca? Czy On tylko jest przy okazji? Czy my jesteśmy zaangażowani w to, aby Bóg był uwielbiony, uczczony w nas? Czy tylko Boga mamy jako zasłonę dla swego złego życia? Człowiek lubi być dobrze postrzegany, ale tutaj jest: albo umrzesz dla starego i Bóg da ci nowe? Albo będziesz żyć cały czas po staremu, udając nowego? Ale wtedy nie jesteś zwycięzcą, a więc nie wrócisz do raju. Jak bardzo nam zależy na powrocie do raju? Oni tam mówili, w tej Babilonii: Jeszcze rok, jeszcze rok, jeszcze rok i wrócimy do Jerozolimy, Bóg nam da wrócić do Jerozolimy, to od Boga zależała ta sprawa. I my widzimy, że kiedy Daniel dociera do niego to z Księgi Jeremiasza i Daniel rozumie i widzi już to, że ten czas się zbliża, on pada przed Bogiem i przyznaje się do grzechów. Nie mówi: O, jak pięknie już się czas kończy, fajnie, to już teraz wrócimy. On rozumie, żeby wrócili czyści, nie brudni znowuż do tej ziemi, bo znowuż będą musieli być wypędzeni. A więc on się przyznaje, Boże jesteśmy takim ludem, żyjemy w zły sposób jak ojcowie nasi, żyjemy w grzechach, a Ty jesteś Bogiem łaskawym i miłosiernym. On się korzy przed Bogiem, łączy się z tym ludem. Widzimy jakie jest jego życie, jak jest oddane Bogu, on rozumie, że jest częścią tego narodu. A to słowo odnosi się do tego narodu, do Izraela. A więc, on woła do Boga i modli się i Bóg mówi: Jeśli będziecie mnie szukać całym swoim sercem, Ja was przywrócę z powrotem. A więc kiedy zależy nam na raju i kiedy zależy nam na tym, żeby wrócić do tego miejsca, z którego Adam i Ewa zostali wypędzeni, to zdajemy sobie sprawę, że potrzebujemy być ludźmi, którzy myślą jak Chrystus, podejmują decyzje jak Chrystus. Wydaje się to nieprawdopodobne na tej ziemi, ale taka jest prawda. Gdy prawidłowo w naszym życiu funkcjonuje to, co Bóg uczynił w nas, wtedy my możemy prawidłowo stać przed Bożym obliczem i podejmować prawidłowe decyzje. Ale kiedy przestaje to prawidłowo działać od razu zaczynamy podejmować cielesne decyzje, zmysłowe, wręcz demoniczne, to znaczy, ciemne, złe, niszczące, rujnujące, odbierające ochotę do życia z Bogiem. Bo taki jest diabeł, on chciałby zniszczyć, zabić.

W Ew. Łukasza w 12 rozdziale, 51 wiersz:

„Czy myślicie, że przyszedłem, by dać ziemi pokój? Bynajmniej, powiadam wam, raczej rozdziwienie.”

Do przyjścia Jezusa jest jedna droga, szeroka droga, cały świat idzie jedną drogą. Są ludzie, którzy wdychają, męczą się tym złem, szukają Boga, dowiadują się od Boga o Chrystusie, który przyjdzie, aby spłacić ich długi. Ale cały czas istnieje jedna droga. Kiedy przychodzi Jezus, pojawia się druga droga, wąska droga. Jezus mówi: Ja przyniosłem rozdziwienie, to znaczy, że z szerokiej drogi będą opuszczać ją ludzie, którzy zobaczą w Chrystusie prawdziwą drogę do powrotu do Boga. A więc nastąpi rozdziwienie: część ludzi, olbrzymia część ludzi będzie nadal wołała żyć w świecie może moralniej, lepiej, ale będzie część ludzi, która opuści tę szeroką drogę i wejdzie na wąską drogę i oni będą znienawidzeni przez tych, którzy żyją na szerokiej drodze, religijnych ludzi. Te religie, które mordowały te Boże dzieci, to właśnie są ci, którzy uzurpowali sobie prawo do określania, co Bóg może, a co Bóg nie może. Myśleli o tym, co ciemne, co demoniczne, a nie o tym, co Bóg myśli. A więc układali tak to wszystko, żeby ludzie nie mogli dostać się do Boga, żeby zatrzymywali się w tych religiach i byli tam skorumpowani i zepsuci. Ale kto by z nich zaczął doświadczać, że jest droga ratunku, to jest Chrystus i zaczął w tym miejscu przebywać, to od

razu zaczęła się nienawiść. Mamy Husa, mamy innych Bożych ludzi, którzy tylko jak zobaczyli ta drogę, Jezus i zaczęli doznawać, że żadna religia tylko Jezus naprawdę daje wolność. Zaczęli mówić o tym, stawali się znienawidzeni, bo opuścili drogę wszystkich, fajnie zorganizowany świat, wszystko się dobrze kręci, wszyscy się zadowoleni bogacą i królowie, i papieże, i inni, wszyscy tam są szczęśliwi. A raptem pojawiają się ludzie, którzy mówią o Jezusie Chrystusie, o innym życiu, o miłości wzajemnej, o prawdzie, która jest niezmienna. A więc zaczynają być niebezpieczni, bo zaczynają zagrażać tej całej strukturze tego zwiedzenia i oszukania. I byli szybko eliminowani, albo ścinani, albo paleni na stosach i to gdziekolwiek się pojawiali, później pojawiali się w innych religiach i też byli paleni na stosach.

A więc wszystkie religie mają na sobie krew Bożych dzieci, ludzi, którzy zobaczyli drogę. A więc Jezus przyniósł rozdwojenie, tylko, że ci, którzy wchodzili na drogę, którą jest Chrystus miłowali nawet tych swoich wrogów i byli zupełnie innymi ludźmi, niż ci, którzy uzurpowali sobie prawo do tego, że oni są na tej Bożej drodze. To jest konieczne rozdwojenie, jeżeli to rozdwojenie nie nastąpi w moim czy twoim życiu, to choćbyśmy czytali Biblię, modlili się, śpiewali, jesteśmy na szerokiej drodze, bo pozostajemy nadal w myśleniu zepsutego człowieka, w mówieniu zepsutego człowieka, w działaniu zepsutego człowieka. Jeśli nie opuścimy tej szerokiej drogi, to ona cały czas prowadzi do gehenny. Ale jeśli opuścimy tą drogę, to będziemy znienawidzeni przez tych, którzy uważają się za rzeczywistych wyznawców Boga. Tak jak Jezus był znienawidzony. Bo człowiek nie będzie rozumiał tego duchowego człowieka, bo zmysłowy nie jest w stanie pojąć tego, co duchowy czyni, może się tak wydawać, czy inaczej. A więc duchowi ludzie ginęli, ale oni modlili się za tymi, którzy ich zabijali, żeby Bóg otworzył im oczy, pomógł im zobaczyć gdzie oni naprawdę są, bo dlaczego zabijają Boże dzieci? To już powinno im mówić, że służą diabłu, a nie Bogu.

A więc, gdy przyszedł Jezus, powstało rozdwojenie i pojawiła się nowa społeczność, wyjątkowa społeczność, która nie była oparta na budynkach, ale na wywołaniu, nazywało się to społecznością wywołanych, wywołanych z tego świata, aby żyli na nowej drodze z Bogiem. Diabeł pośród tych wywołanych powprowadzał swoich, żeby przeszkadzali wywołanym swobodnie razem być przed obliczem Bożym, żeby wprowadzali różne pieśni, które będą odciągać od Boga, a ściągać w kierunku ciała, żeby wprowadzali kazania, które będą odciągać od Boga a wprowadzać w cielesność. A więc diabeł posłał swoich, aby przeszkadzali wywołanym swobodnie się poruszać, żeby musieli stale doświadczać, że nie mogą się razem połączyć w sposobie myślenia z innymi, którzy są pośród nich, bo oni myślą zupełnie inaczej. Pan Jezus kiedy chodził po ziemi On myślał po Bożemu, a ludzie myśleli inaczej, myśleli jak diabeł. Pojawiło się inne ciało na tej ziemi, ciało Chrystusa, nie akty religijne, nie cielesny sposób bycia jako wierzący człowiek, ale pojawiło się ciało Chrystusa. Członki tego ciała to są ludzie, którzy opuścili szeroką drogę i idą tą wąską, idą odnowieni w duchu swego myślenia, uwolnieni od pożądliwości. Czytamy o tym w różnych miejscach, w Liście Piotra gdzie on pisze o tej naturze Boga, którą On nas obdarzył, że już nie według natury pożądliwego, starego człowieka, ale według natury nowego człowieka. A więc nie powstaje jakaś nowa religia, tylko powstaje nowy człowiek do życia, nowy człowiek z duchowym prowadzeniem, wejrzeniem, zrozumieniem, którym tym nowym ludziom Bóg objawia Swoje wspaniałości i oni doświadczają tej wspaniałości Boga, nie dlatego, że mają więcej pieniędzy, nie dlatego, że mają więcej znajomości, nie dlatego, że coś tam, czy coś tam, ale dlatego, że są nowymi ludźmi. Dlatego Bóg może mówić do nich i oni rozumieją język, sposób mówienia Boga. Dobrze jest to zawsze kontrolować, czy dalej jeszcze mówię dzięki Bogu czy już zaczynam mówić dzięki ciału?

Mamy w Liście do Efezjan w 4 rozdziale, widzimy, że gdy Pan Jezus chodził po ziemi, to wróg próbował wiele razy, żeby zmienić sposób mówienia Pana, żeby może przestraszyć albo pochwałami pozyskać, jakkolwiek. A więc na pewno też nie ominie ciebie czy mnie jeżeli należymy do wąskiej drogi, ale będzie bardzo się starać o to, aby to zmienić. I tu czytamy w tym 4 rozdziale:

„Napominam was tedy ja, wieźcie w Panu, abyście postępowali, jak przystoi na powołanie wasze, z wszelką pokorą i łagodnością, z cierpliwością, znosząc jedni drugich w miłości, starając się zachować jedność Ducha w spójni pokoju: jedno ciało i jeden Duch, jak też powołani jesteście do jednej nadziei, która należy do waszego powołania; jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich. A każdemu z nas dana została łaska według miary daru Chrystusowego.”

I tu mamy opisane:

„Dlatego powiedziano: Wstąpiwszy na wysokość, Powiódł za sobą jeńców I ludzi darami obdarzył. A to, że wstąpił, cóż innego oznacza, aniżeli to, że wpierw zstąpił do podziemi? Ten, który zstąpił, to ten sam, co i wstąpił wysoko ponad wszystkie niebiosy, aby napęłnić wszystko. I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej, abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki”

Weź apostoła Pawła, przyjeżdża do Koryntu, a tam wielkie poruszenie, prorokują, językami modlą się, śpiewają, ogólnie patrzysz tam się tyle rzeczy dzieje. On spojrzawszy na to ocenił: to nic wam nie da, jeżeli nie będziecie mieli miłości, to zgniecie. Dlaczego on mógł tak ocenić? Bo on wiedział, że Kościół nie ma schodzić w cielesność z darami Bożymi, tylko ma żyć pobożnie z darami Bożymi, żyć dzięki Bogu, żyć we wzajemnej miłości. Członki mają o siebie nawzajem mieć staranie. On wiedział do czego dąży jako apostoł, żeby oni do Boga przychodzili nieustannie w tym jednym celu, aby Bóg był z nich zadowolony, aby mógł się nimi chlubić. A gdy oni porzucili to piękne życie Chrystusa, a zajęli się tylko darami, Bóg już nie mógł się nimi chlubić, oni zeszli z tej dobrej drogi i znowuż byli gdzieś na obrzeżach. A więc apostoł Paweł ich przyprowadza do porządku i mówi: Choćbyście wszystko to mieli, a miłości nie mieli, nic wam to nie da.

A więc miłość, nowy człowiek, Bóg jest miłością, nowy człowiek miłuje. Jest to czymś oczywistym. Dlatego Jezus powiedział, że po miłości wzajemnej poznają żeście Moimi uczniami.

„Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej,”

A więc apostoł Paweł nigdy nie był wystarczająco zadowolony, on zawsze widział jeszcze więcej do osiągnięcia z powodu Chrystusa Jezusa i zawsze dążył jeszcze dalej do tego, żeby Chrystus był uwielbiony

w ciele Swoim, a ciało aby żyło zgodnie z tym kim jest Jezus Chrystus. Nie odstąpił od tego ani o krok, bo wiedział, że po to przyszedł Chrystus, żeby była społeczność wywołanych, którzy nie należą do społeczności zepsutych. Oni opuścili tę społeczność zepsutych, aby żyć w społeczności świętych, aby wzrastać, rozwijać się, aby ich celem był Chrystus, a nie jakieś ziemskie życie, takie czy inne. A więc wiedząc o tym był w święty sposób zdeterminowany nie odstąpić od Chrystusa ani o włos, ani o troszeczkę, Chrystus i koniec. Ludzie mają dorastać do wymiarów Chrystusa, a nie mają odchodzić od wymiarów Chrystusa, nie ma zgody na odstępstwo, jest zgoda na rozwój, na wzrost, bo po to przyszedł Chrystus do nas, ludzi. A więc każdy, który spotykał się z tym człowiekiem mógł usłyszeć od niego i w dzień i w nocy, że po to przyszedł Chrystus, żebyśmy mogli wrócić do raju, a żebyśmy mogli wrócić do raju, to musimy tam wrócić w Chrystusie. Jeśli kto wytrwa do końca w Chrystusie, będzie mógł wrócić do miejsca, z którego zostaliśmy wypędzeni w Adamie i Ewie. Jeśli ktoś nie wytrwa do końca w Chrystusie, zacznie schodzić w cielesność, nawet myślenie po ziemsku, on już nazwał odstępstwem, staniem pośród wrogów pod krzyżem Chrystusowym. A więc wiedział, że to już jest opuszczaniem Chrystusa. A więc myśląc o tym, co w górze, myśląc o Chrystusie, zdopingowani do tego, by czynić dobro, my mamy siłę Chrystusową, żeby to czynić, ale jeśli odступujemy od Chrystusa, to kto nam pomoże? Zakon nam pomoże? Zbór nam pomoże? Kościół jakiś nazwany, pomoże nam? Przecież człowieka nie zmieni drugi człowiek. Jest tylko jeden, Bóg, który może to uczynić w człowieku. A więc my wiedząc to, że po to żeśmy się nawrócili, po to zostaliśmy wywołani z tego świata, żeby żyć w Królestwie Jezusa w sposób godny Boga, nie jak komu się podoba. Widzicie, że ludzie chcą koniecznie zmusić do takiego życia jakie się komuś podoba, temu się podoba takie życie, tamtej się podoba takie życie. Ludzie chcą zmusić do tego, żeby zaakceptować życie, które będzie ludziom się podobało. A jeśli znasz Boga i znasz tę wąską drogę, znasz Chrystusa, to nie możesz się zgodzić z tymi ludźmi, bo inaczej musiałbyś się zgodzić, że Chrystusa w ogóle na tej ziemi nie było. A jak się być zgodził, to byś był kłamcą tak jak oni są kłamcami, kłamią że chcą kiedy nie chcą należeć do Chrystusa, kiedy Chrystus nie jest dla nich najwyższą wartością, nie jest dla nich opuszczeniem tego świata ciemności, jest kimś kim się posługują, modląc się mówią: w imieniu Jezusa; jakkolwiek czy tam, ale nic poza tym nie ma. I kiedy znasz prawdę, to wiesz, że w tej prawdzie to nie człowiek jest postawiony na tronie, ale Chrystus, człowiek Chrystus jest na tronie.

A więc nie ja ani ty i nasze pomysły na życie, jest jeden tylko pomysł Boży, Chrystus. To jest Jego pomysł dla mnie i dla ciebie, albo Chrystus albo Belial, nie ma inaczej. Jeżeli tego nie zrozumiesz, to będziesz cały czas próbować żyć po staremu, ale mówić, że przecież jesteś wierzącym człowiekiem. Wiara bez uczynków martwa jest. Juda już wtedy pisał: Stoczcie bój o wiarę, która raz na zawsze została dana, nie lekceważcie sobie tego po co Chrystus przyszedł, nie próbujcie zniekształcać Chrystusa, bo gdy Go sobie pozwolicie zniekształcić, to kto was uratuje? On jest czysty, święty i doskonały, i przyszedł zbawić nas z naszych grzechów. Kto wtedy ci pomoże? Kto ci pomoże wygrać z tym kim jesteś? Kto jest na tyle miłującym ciebie, że ci nie ustąpi ani na krok, ani o włos ci nie ustąpi, który będzie zawsze ci mówić: To musi być do pełni. Paweł mówi, że: ja zawsze dążę do tego, aby więcej poznać Chrystusa, aby więcej doświadczyć Chrystusa. Jeżeli ustępujesz, to Ten Chrystus przestaje być dla ciebie kimś drogocennym, zaczynasz opuszczać Chrystusa i szukać zadowolenia gdzie indziej, zadowolenie w głupich gadkach, zadowolenie w dziwnych pomysłach, zadowolenie w światowych planach, tam będzie człowiek szukał zadowolenia, a potem przyjdzie do Boga i będzie narzekać, i jęczeć jakie to ciężkie jest życie być chrześcijaninem, czy chrześcijanką. Ale to będzie wynikiem tylko tego, że to nie Chrystus, a człowiek. A więc człowiek w sumie nie uznaje tego Bożego rozwiązania, na końcu Bóg przemówił przez Swego Syna umiłowanego. Na końcu przemówił przez Swego Syna i powiedział to wszystko, co jest potrzebne nam, tobie i mi, abyśmy wiedzieli, albo Chrystus, albo koniec, koniec wraz z tym światem. Ci, którzy nie uznają Boga i którzy są nieposłuszni ewangelii trafiają do tego samego miejsca.

Tu nie ma zabawy, Bóg się nie bawi ludźmi, dał nam światło dał nam rozjaśnienie tych ciemności i

zobaczyliśmy, że to jest Chrystus. To jest jedyna nasza nadzieja, Chrystus w nas nadzieja chwały, wiecznej chwały. A więc nie ma innej, On jest jedynym pośrednikiem między Bogiem, a nami, jedyny. Tylko w Nim możemy być połączeni z Bogiem, bez Chrystusa nie ma połączenia, żadna religia nie ma połączenia z Bogiem bez Jezusa Chrystusa. I dlatego ciała, które jest oddzielone od tego świata, dla Kościoła, dla społeczności wywołanych jest tylko jedna Głowa i tą Głową jest Jezus Chrystus, ustaloną przez Boga. On ma myśleć, a my działać. Tak to dokładnie wygląda, On myśli, my robimy. Tak jak ty robisz, twoja głowa myśli i twoje ręce robią to, nogi robią to, a więc myślisz sobie i działasz. Tak samo tu, On jest Głową, a my jesteśmy ciałem. Dlatego myślcie dzięki Chrystusowi, mówcie dzięki Chrystusowi, działajcie dzięki Chrystusowi, bez Niego nic nie zrobimy z tego, co chce Bóg. Na ile On jest ważny, na ile jest droższy od wszystkiego innego? Wtedy się to okazuje kiedy w rzeczywistości człowiek zaczyna widzieć szansę, możliwość. To co Bóg powiedział: Ja mam myśli o was, żeby was nie zostawić w tym świecie, ale by wam dać możliwość uratowania się z tego świata. No i dostaliśmy taką możliwość, aby się uratować.

2 list do Koryntian 13 rozdział. Nikt nikogo nie będzie zmuszać ani napadać na kogoś, ani złorzeczyć komuś, to jest posłanie w łasce, posłanie w miłości. Bóg daje możliwość uratowania się, kto spostrzegł tą możliwość niech się ratuje w Chrystusie Jezusie. 13 rozdział, 11 wiersz:

„W końcu, bracia, bądźcie zdrowi; doskonalcie się, weźcie sobie napomnienie do serca, bądźcie jednomyślni, zachowujcie pokój, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami.”

Bądźcie jednej myśli, jednomyślni, miejcie jedno myślenie. To jest właśnie Chrystus, On myśli, my poddajemy się. Miejcie to samo Chrystusowe myślenie, w każdym z was. To jest piękne i wtedy to ciało jest swobodne w działaniu, jeden mówi językami, drugi tłumaczy, jeden ma dar udzielania gościny, drugi ma dar rozeznania co jest potrzebne w danej sprawie. A więc to ciało cała funkcjonuje i części nawzajem o sobie mają staranie. W tym ciele jest dużo więcej, wielu się skupiło tam na językach i już z tego zbudowali wielkie coś tam. To ciało ma wszystko, co jest potrzebne w Chrystusie Jezusie, aby żadnemu członkowi niczego nie brakowało. To jest piękne. Nikt w ciele nie będzie pozostawiony samemu sobie, czy samej sobie, wszyscy są złączeni. Jezus mówi, że przyszedł zebrać w jedno wszystkie rozproszone owce, abyśmy byli jednym ciałem, w którym w rzeczywistości doznajemy tego, smuci się jeden członek, smucą się wszystkie, raduje się jeden, radują się wszystkie. To jest piękne być w tym miejscu chwały, być tam dzięki Chrystusowi Jezusowi. On przyniósł rozdwojenie, taka jest prawda.

W Liście do Filipian. Tylko kogo wolisz: siebie czy Chrystusa? Możesz mówić: Wolę Chrystusa; ale to weryfikuje życie, pokazuje czy tak jest rzeczywiście. Jeżeli tak jest rzeczywiście, to też Chrystus potwierdzi to, że tak jest naprawdę. Jeżeli człowiek tylko mówi, ale nie myśli w ogóle w ten sposób, żeby tak żyć jak Chrystus, to Jezus też tego nie potwierdzi. On powiedział, że potwierdzi tylko to, co jest zgodne z Jego słowem. List do Filipian 1, rozdział 27 wiersz:

„Niech życie wasze będzie godne ewangelii Chrystusowej, abym czy przyjdę i ujrzę was, czy będę nieobecny, słyszał o was, że stoicie w jednym duchu, jednomyślnie walcząc razem za wiarę ewangelii i w niczym nie dając się zastraszyć przeciwnikom, co jest dla nich zapowiedzią zguby, a dla was zbawienia, i to od Boga;”

Co to znaczy jednej myśli? Jednomyślni, to znaczy, że Chrystus może czynić to w czym Ojciec ma upodobanie w tobie i we mnie. I my nie jesteśmy oporni, my nie znikamy z pola Jego budowy, a potem się pojawiaemy z wielkimi słowami, a potem znowu zmykamy z pola budowy, my jesteśmy cały czas na tym polu budowy. On cały czas może nas jak żywe kamienie łączyć, ustawiać odpowiednio. Ta budowa cały czas jeszcze trwa i to jest cudowne, że jeszcze trwa, jeszcze można usunąć to, co jest przeciwne temu po co przyszedł Chrystus, jeszcze można pokutować, porzucać to, jeszcze można trwać i korzystać dalej z tego, co Bóg czyni w człowieku.

I też 2 rozdział tego Listu do Filipian:

„Jeśli więc w Chrystusie jest jakaś zachęta, jakaś pociecha miłości, jakaś wspólnota Ducha, jakieś współczucie i zmiłowanie, dopełnijcie radości mojej i bądźcie jednej myśli, mając tę samą miłość, zgodni, ożywieni jednomyślnością.”

Ożywieni Chrystusem.

„I nie czyńcie nic z kłótniwości ani przez wzgląd na próżną chwałę, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie. Niechaj każdy baczy nie tylko na to, co jego, lecz i na to, co cudze. Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie,”

Myślmy więc względem siebie nawzajem tak jak Chrystus myśli. Ojciec mówi, że: Ja mam myśli o was, żeby was przyprowadzić z powrotem do raju. Mówimy o raju, później jest dalsza część, do domu Ojca. Ale przyprowadzić do raju posyła nam Swego Syna, żeby On stał się dla nas drogą powrotu. Korzystajmy z tej drogi, wykorzystujmy tu czas, bądźmy troskliwi o każdą sprawę. Pamiętajmy, że po nas nie może zostawać smród starego człowieka, po nas musi pozostać woń Chrystusa. Jeżeli Chrystus, to Chrystus nigdy nie zabawia się życiem ludzki, Chrystus jest zawsze poważny, jest prawdziwy, miłuje, chce pomóc, daje szansę, ale każdy człowiek musi z tej szansy skorzystać, musi się ukorzyć, unieść.

Pamiętaj, że to nie jest zabawa w Kościół, to nie jest to, że można się tu pobawić i będzie fajnie. Albo się uratujesz, albo zginiesz, albo Chrystus, albo ty. Bądźmy takiego myślenia jakie było w Chrystusie Jezusie, On przyszedł zbawić nas, nie stracić, a więc nie tracimy możliwości by nawzajem być w tym zbawieniu. Czy jesteś w domu, czy jesteś gdziekolwiek, czyni to co chce Pan, czyni to dla Jego chwały.

„Który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wypart się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej.”

Był posłuszny aż do śmierci krzyżowej. A więc to jest piękny przykład dla mnie i dla ciebie. Paweł wiele razy tam pisze, że: wymalowałem wam, w waszych sercach, w waszych umysłach obraz prawdziwego Chrystusa i wtedy wyście poszli zaczęliście doświadczać jak Duch Święty działa w was. A potem inni ludzie przyszli zamazali ten obraz prawdziwego Chrystusa i wymalowali fałszywego i tamci dali się nabrać i poszli za fałszywym. I Paweł mówi: Oni was oszukali bo chcą się z ciała waszego chlubić, a Pan chce się chlubić wami nie z waszego ciała, ale z ducha, który należy do Pana, aby w duchu, duchowy człowiek mógł żyć zgodnie z Bożym zamysłem. A więc to jest piękne dla mnie i dla ciebie.

1 list do Koryntian 1 rozdział. Czy widzisz tą wspaniałość twego powołania? Nie do: trochę lepszy, trochę lepsza; ale do: jak Chrystus, to jest jedyne powołanie jakie zostało dla nas wystosowane od Boga. Rozdział 1, 10 wiersz:

„A proszę was, bracia, w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście wszyscy byli jednomyślni i aby nie było między wami rozłamów, lecz abyście byli zespoleni jednością myśli i jednością zdania.”

A więc powinno być to uporządkowane, powinien być Boży porządek. Ludzie, którzy nie chcą Bożego porządku, to są ludzie, którzy nie chcą Chrystusa. Chrystus jest Bożym porządkiem, w Chrystusie jest porządek Boży, doskonały porządek. Wszyscy, którzy trafiają w to miejsce, w Chrystusa, oni są świadomi tego porządku, ich nie trzeba namawiać do porządku, oni mają w sercu, w myśleniu uporządkowanie. To jest porządek, wszystko zostało ustalone przez Chrystusa, On poustawiał członki, a one muszą mieć o siebie jednakie staranie. Jeśliby nie mieli tego starania, to znaczy, że to nie jest ciało Chrystusa, bo w ciele Chrystusa wszystkie te członki, które są w ciele Chrystusa mają staranie o siebie nawzajem.

List do Rzymian 15 rozdział, 5 i 6 wiersz:

„A Bóg, który jest źródłem cierpliwości i pociechy, niech sprawi, abyście byli jednomyślni między sobą na wzór Jezusa Chrystusa, abyście jednomyślnie, jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego, Jezusa Chrystusa.”

‘Wielbili Boga i Ojca, Pana naszego Jezusa Chrystusa’. To jest właśnie myślenie Boga. Bóg chce być uwielbiony, On chce by Jego Syn był uwielbiony w nas i pośród nas. On chce chlubić się nami. Niech Bóg nam pomoże podejmować święte decyzje, nie patrzeć na ciało, patrzeć na Boga i z Bogiem podejmować decyzje zupełnie pewni, że Bóg stoi za tym, a więc któż przeciwko nam wtedy? Jeżeli będziemy próbować po swojemu, kto za nami stanie? Ciało nasze? Co ono sobie z tym poradzi? Diabeł szybko je rozpracuje. A więc jednomyślni, zgromadzeni w jedno ciało, pod jedną Głową.

„A w końcu: Bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, braterscy, miłosierni, pokorni;”

Jednomyślni, jednomyślni, wszędzie: Ojczy, aby oni byli jedno jak My jedno jesteśmy. To jest zwycięstwo. Jeżeli nie ma w nas tej jedności, to powinniśmy szukać Boga, żeby tak było, nie możemy się cieszyć, gdy jest rozdarcie w ciele, nie możemy się cieszyć gdy w zborze ludzie robią po swojemu i czują się swobodni, żeby tak robić. Kiedy jest wprowadzany Chrystusowy porządek, nie jest zniewalanie, nie skrupowanie, ale danie szansy obecnym tutaj w zgromadzeniu ludziom, aby byli w Bożym porządku. Lecz okazuje się, że często woli człowiek swój ustalony porządek i wtedy wprowadza rozbieżność i wprowadza rozdarcie w Kościół, w zbor, rozdzierając to co jest w zgromadzeniu na różne kawałki, na różne pomysły. Ale niech przyjdzie ten człowiek, który rozdziela i powie prawdę o Jezusie, niech powie jak żyje się z Jezusem, jak działa Jezus w człowieku żyjącym na ziemi. Czy w ogóle zna Jezusa? Najczęściej nie ma takiej możliwości, bo człowiek, który zna Jezusa nie rozdziela Jego ciała, pracuje w tym samym Duchu Chrystusowym, aby to ciało było jedno, żeby jeden Chrystus panował nad każdą częścią tego ciała, aby to ciało było służebne.

Księga Joba 1 rozdział, od 6 wiersza:

„Otoż zdarzyło się pewnego dnia, że przybyli synowie Boży, aby się stawić przed Panem, a wśród nich przybył też i szatan. I rzekł Pan do szatana: Skąd przybywasz? A szatan odpowiedział Panu, mówiąc: Wędrowałem po ziemi i przeszedłem ją wzdłuż i wszerz. Rzekł Pan do szatana: Czy zwróciłeś uwagę na mojego sługę.”

I tu zwróć uwagę, co Bóg mówi: ‘Czy zwróciłeś uwagę na mojego sługę? To jest Mój sługa, Job, to jest Mój sługa na ziemi. Czy zwróciłeś uwagę na niego, jak żyje Job?’ Bóg się chlubi Swoim sługą. Diabeł szedł i mówił: To jest mój sługa, to jest moja służebnica, oni są skłóceni, zwaśnieni, oni szukają swego, oni są pazerni, złośliwi, zawistni, niechętni itd. A tu Job i nic z tego nie ma w tym człowieku, bo Job nie służy cielesności, ale służy Bogu. Bóg chlubi się Swoim sługą i chce się chlubić. Chlubił się Swoim Synem, oto Syn Mój umiłowany, to jest Mój Sługa, którego posłałem, aby was uratować. To jest Mój umiłowany Syn, On przyszedł, aby służyć, a nie żeby Mu służono. On pokazał jak żyje sługa Boży na tej ziemi, Syn, umiłowany Syn. To jest piękne. I co wtedy diabeł mówi? Bóg dalej mówi:

„Bo nie ma mu równego na ziemi. Mąż to nienaganny i prawy, bogobojny i stroniący od złego.”

A więc nie ma udziału w tych twoich sługach.

„Na to szatan odpowiedział Panu, mówiąc: Czy za darmo jest Job tak bogoboyny? Czy Ty nie otoczyłeś go zewsząd opieką wraz z jego domem.”

A więc oskarżyciel próbuje podważyć to, że Job służy Bogu z ochotnego serca, z wdzięcznego serca, chce powiedzieć, że jest jak jego słudzy, którzy służą za coś, a nie z miłości do Boga tylko za to, że Bóg im coś daje, to On im błogosławi. A więc chce powiedzieć: To nie jest Twój sługa, to jest mój sługa. Bóg mówi: więc wypróbuj czy to jest Mój sługa czy twój sługa, tylko nie wolno ci zabrać mu życia. No i uderza we wszystko, co Job miał, i co wtedy?

„Wtedy Job powstał, rozdarł szaty i ogolił głowę; potem padł na ziemię i oddał pokłon, i rzekł: Nagi wyszedłem z łona matki mojej i nagi stąd odejdę. Pan dał, Pan wziął, niech będzie imię Pańskie błogosławione. Tym wszystkim nie zgrzeszył Job i nie wypowiedział nic niestosownego przeciwko Panu.”

A więc mamy w rzeczywistości, Job dalej okazuje się sługą Boga, oddaje pokłon Bogu, mówi: Boże, Ty dałeś, Ty zabrałeś, ja nadal należę do Ciebie. A więc diabeł zawiedziony, nie powiodło się to. Więc kiedy znowu diabeł przychodzi tam przed Boże oblicze rozdział 2, wiersz 3:

„Rzekł Pan do szatana: Czy zwróciłeś uwagę na mojego sługę Joba?”

To jest piękne.

„Bo nie ma mu równego na ziemi. Mąż to nienaganny i prawy, bogoboyny i stroniący od złego, trwa jeszcze w swej pobożności, chociaż ty mnie podburzyłeś, abym go bez przyczyny zgubił. Na to szatan odpowiedział Panu, mówiąc: Skóra za skórę! Wszystko, co posiada człowiek, odda za swoje życie. Lecz wyciągnij tylko rękę i dotknij jego kości i jego ciała, a na pewno będzie ci złorzeczył w oczy. Na to rzekł Pan do szatana: Oto jest w twojej mocy, tylko jego życie zachowaj. I odszedł szatan sprzed oblicza Pana, i dotknął Joba złośliwymi wrzodami od stóp aż do głowy. Wtedy ten wziął sobie skorupę, aby się nią skrobać; i siedział w popiele. I rzekła doń jego żona: Czy jeszcze trwasz w swojej pobożności? Złorzecz Bogu i umrzyj! Odpowiedział jej: Mówisz, jak mówią kobiety nierozumne. Dobrze przyjmujemy od Boga, czy nie mielibyśmy przyjmować i złego? W tym wszystkim nie zgrzeszył Job swymi ustami.”

Nadal Job okazał się sługą Boga. Bóg chce się chlubić Swoimi sługami i może pozwolić na to, żeby ten

sługa przeszedł próbę. Błogosławiony sługa, który przechodzi próbę i okazuje się zwycięzcą. Oby Bóg dawał nam abyśmy wszyscy byli sługami Boga na tej ziemi, o których może powiedzieć: To jest Mój sługa, to jest Moja służebnica, oni nie służą diabłu, oni służą Mi, oni żyją w Jezusie Chrystusie i nie żyją już dla ciała, ale żyją dla Mnie, dla Boga. To jest piękne.

Pamiętamy też za czasów Eliasza jak Eliaz myślał o sobie, że tylko on, tylko ja zostałem, tylko ja się wstawiam. Bóg mówi: Eliaszu, Ja Sobie zachowałem jeszcze siedem tysięcy takich, którzy nie zgięli kolan przed Baalem, zachowałem Sobie. To jest Moja chluba, wszyscy poszli za bałwochwalstwem, a Ja Sobie zachowałem tych ludzi, aby oni byli tutaj dla Mojej chwały. To jest cudowne, Bóg, który się chlubi, Bóg, który może swobodnie powiedzieć: Ten człowiek należy do Mnie z całego serca, z całej myśli, z całej duszy i z całej siły. Nie dlatego, że jest mu wygodnie żyć na ziemi należy, ale choćby mu było niewygodnie i tak będzie do Mnie należeć, bo my mamy ze sobą społeczność, mówi Bóg. Ta społeczność została zawiązana poprzez ofiarę Bożego Syna. Ten człowiek już nie żyje ze strachu, nie żyje z pożądliwości, ten człowiek jest wolny, szczęśliwy, wdzięczny, chlubi się Bogiem. To jest piękne. Bóg chlubi się Swoim sługą, a sługa chlubi się Bogiem.

Psalm 34. To jest piękne, diabeł chce chlubić się, że: to wszystko należy do mnie, mogę dać to komu zechcę. Bierz sobie to wszystko, dzieci Boże mają o wiele więcej, chociaż w doświadczeniach, ale o wiele więcej. I od 1 wiersza:

„Dawidowy, gdy udawał obłąkanego przed Abimelechem, a wypędzony przez niego, odszedł.”

Wydawałoby się, że po takim doświadczeniu powinien powiedzieć: Boże, co Ty mi tutaj gotujesz takie rzeczy, że ja muszę udawać obłąkanego, żeby życie ratować. Ale jaki Psalm Dawid śpiewa Bogu?

„Będę błogosławił Pana w każdym czasie, Chwała jego niech będzie zawsze na ustach moich! Dusza moja będzie się chlubić Panem! Niechaj słuchają pokorni i weselą się! Wystawiajcie Pana ze mną! Wywyższajmy wspólnie imię jego! Szukałem Pana i odpowiedział mi, I uchronił mnie od wszystkich obaw moich. Spójrzcie na niego, a zajaśnieje I oblicza wasze nie okryją się wstydem! Ten biedak wołał, a Pan słuchał I wybawił go z wszystkich ucisków jego. Anioł Pański zakłada obóz Wokół tych, którzy się go boją, i ratuje ich. Skosztujcie i zobaczcie, że dobry jest Pan: Błogosławiony człowiek, który u niego szuka schronienia!”

Po takim doświadczeniu on się chlubi Bogiem, który wyprowadził go, przeprowadził go. Pięknie, żyjmy tak. Zobaczmy, że lepiej jest wytrwać do końca z Bogiem, niż dać się zmarnować, dać się znarować, dać sobie założyć uzdę diabelską i chodzić na smyczy za diabłem, bojąc się o to, czy walcząc o to, czy w ten, czy w inny sposób. Lepiej znieść przeciwność i chwalić Boga, oddać Mu chwałę, która Mu się należ. We wszystkim Bóg okazuje się wiernym i wyprowadza i przeprowadza.

Psalm 64. Ale musisz chcieć więcej Chrystusa niż siebie samego, siebie samej, musisz bardziej miłować Chrystusa niż siebie samego, czy siebie samą, bo taka jest rzeczywistość. Czyż my jesteśmy godni takiej

miłości jakiej godny jest Boży Syn, abyśmy miłowali samych siebie, tak jak godzien jest by być miłowany Boży Syn? Czy to nie jest stawanie do rywalizacji? Diabeł chciałby, ale Bóg mówi: To jest Mój Syn umiłowany, Jemu bądźcie posłuszni.

I 11 wiersz:

„Sprawiedliwy rozraduje się w Panu I będzie szukał u niego schronienia; I będą się chlubić wszyscy prawego serca.”

Chlubiąc się Bogiem. Jakie to szczęście, gdy człowiek z czystego serca, z czystego umysłu, z czystego życia może się chlubić Bogiem, że Bóg go takim uczynił w Chrystusie Jezusie i śpiewać Bogu z zadowolonego i wdzięcznego serca, Boże, Ty mnie zbawiłeś. I nie ma w tym kłamstwa i diabeł wie, że to jest prawda, bo ten człowiek żyje jako zbawiony człowiek na tej ziemi, nie jest chwiejny, nie jest rozproszony, nie jest raz tak, raz inaczej, ale dzięki Chrystusowi to jest stały człowiek, który dzień w dzień szuka Bożego oblicza, rozumie co się dzieje, dlaczego tak się dzieje.

Psalm 106 Dobrze jest należeć do Pana, nawet w tych doświadczeniach, w tych wszystkich przeciwnościach, On okazuje się wierny. 4 i 5 wiersz:

„Pomnij o mnie, Panie, przez życzliwość dla ludu swego, Nawiedź mnie zbawieniem swoim, Bym mógł oglądać szczęście wybrańców twoich, Radować się radością ludu twego, Chlubić się razem z dziedzictwem twoim!”

Chlubić się. Panie, przecież my potrzebujemy takiego radosnego serca, które będzie się chlubić Jezusem, potrzebujemy tej świętej radości na tej ziemi, którą diabeł chce imitować przez te zdrowie, przez zyski, przez ludzkie jakieś tam przyjaźnie czy przez cokolwiek innego. Chce imitować to, bo w tym jest cały czas zepsucie, a tu wspaniała jedność z Chrystusem, a przez Chrystusa wspaniała jedność z Ojcem, wspaniała radość. Duch Święty lubi śpiewać w ludziach, którzy należą do Boga, którzy są jego świątynią. Lubi napełniać tamte serca najpiękniejszą melodią chwały. Duch Święty lubi czynić to uwielbienie Ojca i Syna w nas i pośród nas. To jest piękne kiedy swobodnie możemy należeć do Boga.

Księga Izajasza 45 rozdział 25 wiersz:

"Lecz wszelkie potomstwo Izraela uzyska w Panu zbawienie i chlubić się nim będzie".

Chlubić się Zbawicielem, On mnie wyzwolił, On mnie uwolnił. Co będziemy siebie chwalić, jak mamy

Pana? Co my możemy powiedzieć takiego wspaniałego o sobie? Jeżeli to nie jest Chrystus, to co to jest wtedy? To jest pycha, duma i arogancja, i wysokie mniemanie, że my jesteśmy też warci czegoś. Warci jesteśmy tylko w Chrystusie. Paweł powiedział: Będę się chlubić ze swoich słabości, aby Chrystus był uwielbiony we mnie, nie będę się afiszować jaki ja jestem wielki Boży mąż, wolę raczej afiszować się, czym? Krzyżem Chrystusowym. Wolę się afiszować tym, że mnie pobili, że mnie ścigali, a jednak Pan okazał się wierny i przeprowadził przez te i takie inne doświadczenia, aby okazała się chwała Jego. To jest drocenne.

Księga Jeremiasza 9 rozdział. To jest dopiero chlubienie się, prawdziwe chlubienie się, chwalebny, wyzwolony człowiek, uwolniony człowiek z niewoli diabła, chlubi się swoim Zbawicielem, swoim Wyzwolicielem, a Wyzwolicielem, Zbawicielem chlubi się wyzwolonym. Prowadzi nas za Sobą jak owce, które idą za Pasterzem. To są Moje owce, one znają Mnie, a Ja je znam. To jest ta wspólna, cudowna znajomość. I 23 wiersz:

„Lecz kto chce się chlubić, niech się chlubi tym, że jest rozumny i wie o mnie, iż Ja, Pan, czynię miłosierdzie, prawo i sprawiedliwość na ziemi, gdyż w nich mam upodobanie - mówi Pan.”

Kto się chce chlubić, niech się chlubi Bogiem, niech się chlubi tym, że Bóg czyni człowieka rozumnym, że człowiek może wiedzieć, że życie ma sens tylko wtedy, kiedy Bóg jest uwielbiony w nas i pośród nas, że życie bez tego uwielbienia jest życiem marnowanym. Każdy dzień bez uwielbienia Boga jest zmarnowanym dniem, to jest tak jakby móc być bogatym, a chodzisz w nędznych szatach. Możesz być przyobleczony w zwycięskie życie Chrystusa, a chodzisz w szatach: nastawienia, złośliwych pomysłów, niechęci, zawiści, czy cegokolwiek innego zamiast radować się w Panu zawsze, chodzisz i męczysz się tym, że to, że tamto, że siamto, czy coś jeszcze. A tu stoi całkowicie coś pięknego, coś wspaniałego. Pamiętajcie jak kiedyś Piotr do Pana Jezusa, kiedy On mówił o Swojej śmierci krzyżowej, powiedział: Panie, nie przyjdzie to na Ciebie. I wtedy Jezus powiedział do niego: Idź precz ode Mnie, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boskie, lecz o tym, co ludzkie. I to cały czas Jezus myśli o tym, co Boże, co Boskie i dlatego wygrał na ziemi i wygrywa w Swoim ciełe również i dzisiaj, gdyż Jego ciało myśli o tym, co Boskie, a nie o tym, co ludzkie. Tak myślimy, bądźmy Jego myśli.

List do Rzymian jeszcze 11 rozdział od 33 wiersza:

„O głębokości bogactwa i mądrości, i poznania Boga! Jakże niezbadane są wyroki jego i nie wysłedzone drogi jego! Bo któż poznał myśl Pana? Albo któż był doradcą jego? Albo któż wpierw dał mu coś, aby za to otrzymać odpłatę? Albowiem z niego i przez niego i ku niemu jest wszystko; jemu niech będzie chwała na wieki. Amen.”

To jest piękne, gdy Bóg jest uwielbiony, gdy nie my, nie nasze ‘ja’, tylko Bóg jest uwielbiony w zgromadzeniu Bożych dzieci. Bóg chce chodzić pośród swego zgromadzenia i cieszyć się każdym dzieckiem, które nie żyje już jak świat, które nie żyje w sposób zepsuty, ale żyje w sposób godny Boga.

Jeżeli gdzieś się jakieś popsło, pamiętamy Pana Jezusa, który jeszcze puka i mówi: Weź się upamiętaj, człowieku, to przecież nie jestem Ja teraz twoim bogactwem, to są jakieś twoje pomysły i mniemania, weź otwórz drzwi, pomogę ci, uratuję cię jeszcze. Ale jeżeli nie otworzysz, zostaniesz samemu, czy samej, to zginiesz wraz z tym światem. A więc jest miłość, jest troska, jest pragnienie Pana, abyśmy mogli się uratować. To jest piękne. Albowiem z Niego wszystko. Czy cokolwiek zrobiłeś dobrego, czy zrobiłeś dobrego bez Niego? Jeżeli zrobiliśmy to tylko dzięki Niemu, to dlaczego mielibyśmy się chlubić jakbyśmy to zrobili bez Niego, przypisywać sobie chwałę, która nam się w ogóle nie należy. Jeżeli cokolwiek dobrego w nas się dzieje, dzieje się tylko dlatego, że Bóg przeznaczył nas w Swoim Synu do dobrych uczynków. A więc cieszymy się z Chrystusa. Jeżeli coś dobrego czynimy, cieszymy się z Chrystusa, nie słuchajmy diabła: o, jaki dobry jestem, jaka dobra, popatrz i zaraz obrażanie się na innych, że są inni, gorsi czy inne rzeczy. To nie jest Chrystus, to nie jest Pan, to jest wróg.

A więc cieszymy się, bez Boga nie mielibyśmy żadnej możliwości być, otwierać Biblię, ale bez Boga nie będziemy też mieli możliwości, żeby zanurzyć się w te słowo i żyć tym Słowem Bożym, aby ono mogło do nas, do ciebie i do mnie docierać i w nas czynić to z czym Bóg je posłał do nas. Tylko Bóg może to uczynić. Pamiętaj o tym: Bóg uniżonych napełnia, pysznym się przeciwstawia. Bądźmy uniżonego ducha, a Pan nie pominie naszego domu, przyjdzie i zrobi wszystko, co jest potrzebne, aby to był dom Jego, dla Jego chwały. Chwała Bogu za to. Amen.